

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

### Podziękowanie

Wszystkim którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych i nabożeństwie żałobnym za nieodżałowaną pamięć męża, ojca i brata

#### ś p. Czesława Różyckiego

a w szczególności Przewielebnym księżom: Dziekanowi Goździkowi, i prob. Krzyszkowskiemu, prez. Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazim. Rudnickiemu i jego małżonce, posł. Drozd - Gierymskiemu, mec. Żarskiemu, mec. Wilskiemu oraz licznie przybyłym przyjaciołom i kolegom zmarłego składają z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać”.

żona, synowie, siostry, brat i rodzina.

# Strajk generalny w Paryżu?

## Kolej podziemna i autobusy są nieczynne - Szoferzy odmawiają przewożenia pasażerów - Sytuacja jest niezwykle poważna

PARYŻ. Strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej, który rozpoczął się już w nocy, gdyż autobusy nocne już nie kursowały, rozszerzył się znacznie o świcie.

Kolej podziemna i autobusy są nieczynne.

Publiczność nie poinformowana o strajku, który postanowiony został w nocy, oczekiwała daremnie na przystankach i dopiero pikiety strajkujących uprzedzały ją o wstrzymaniu ruchu.

Taksówki nie biorą udziału w strajku i organizują wspólne przewozy pasażerów zbierając obfite żniwo.

PARYŻ. Strajk w zakładach użyteczności publicznej okręgu paryskiego przybrał charakter strajku powszechnego.

Szoferzy taksówek, solidaryzując się z pracownikami me-

tro i autobusów, odmawiają przewożenia pasażerów.

W gazowni, elektrowni i w

zakładach wodociągowych oraz sprężonego powietrza podjęto szereg zarządzeń, by przy-

najmniej na razie paryżanie nie odczuli skutków przerwy w pracy.

Służba bezpieczeństwa oraz obsługa chorych w szpitalach są zapewnione.

## Reforma Ligi jest konieczna oświadczył minister Delbos w parlamencie francuskim

PARYŻ. W czasie debaty budżetowej w senacie przy rozpatrzeniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych doszło do dyskusji nad polityką zagraniczną Francji.

Senator Lemery w dłuższym przemówieniu poddał krytyce politykę zagraniczną Frontu Ludowego, zarzucając rządowi, iż bardziej kierowały się one doktrynami politycznymi, którym holdowały, niż racją stanu Francji. Senator Lemery nie przypuszcza, aby zwycięstwo gen. Franco mogło stanowić jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla posiadłości francuskich w Afryce Północnej. Posiadłościom tym — oświadczył senator Lemery — zagraża przede wszystkim propaganda agentów moskiewskich.

Mówca poddał dalej ostrej krytyce pakt francusko - so-

wiecki, stwierdzając, że posiada on czysto iluzoryczne znaczenie, albowiem Rosja nie jest przygotowana do prowadzenia wojny i nie ma wspólnej granicy z Niemcami. Pakt Francji z Sowietami niepokoi tylko naszych przyjaciół — oświadczył mówca. Grupa naszych sojuszników jest zdezorientowana przez zaufanie, jakie Francja pokłada w Sowietach. Senator Lemery wykazał następnie zmierzch znaczenia Ligi Narodów, który rozpoczął się z chwilą wprowadzenia do Genewy Sowietów.

Min. Delbos w odpowiedzi o mówił poszczególne zarzuty

mówcy, zaznaczając, że o ile w Genewie czy też gdziekolwiek indziej rząd francuski musiał wystąpić z pewnymi ostrzeżeniami, to tylko dlatego, że chodziło mu przede wszystkim o zabezpieczenie swych linii komunikacyjnych z Afryką Północną.

Min. Delbos podzielił całkowicie obawy sen. Lemery, jeśli chodzi o wroga propagandę rewolucyjną w Afryce Północnej lecz oświadczył, że także i inne akcje propagandowe antyfrancuskie winny być pilnie obserwowane przez rząd. W zakończeniu min. Delbos oświad-

czył, że rząd obecny w żadnym wypadku nie kieruje się doktrynami politycznymi, jedynie ty-

ko racją stanu Francji.

Nasze stanowisko jest jasne — zakończył Delbos — polega ono na prowadzeniu polityki Ligi Narodów, w której niektóre reformy wydają się być konieczne, dalej na polityce przyjaźni z naszymi sojusznikami z jednoczesnym wyciągnięciem ręki do wszystkich narodów, nawet do tych, które nie podzielają naszego stanowiska. Rząd — oświadczył min. Delbos — jest pewien, że tego rodzaju poglądy dają mu poparcie całego parlamentu i całego kraju.

### Masowe zwolnienie robotników

NOWY JORK. — Jeden z najpoważniejszych koncernów samochodowych w Stanach Zjednoczonych, postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

### Nowy rząd w Rumunii

BUKARESZT. — Wczoraj po południu premier Tatarescu przyjął był w pałacu na nadzwyczajnej audiencji, podczas której złożył dymisję gabinetu. O godz. 18-ej przyjęty został na audiencji p. Goga, prezes partii narodowo - chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, iż król powierzył mu utworzenie nowego rządu.

Należy zaznaczyć, że w nowym rządzie znajduje się trzech członków partii narodowo - chłopskiej (zaraniastycznej), którzy z chwilą wstąpienia do rządu mają wystąpić z partii naro-

dowo - chłopskiej, która, jak wiadomo, ma tendencje lewicowe. W skład gabinetu wejść ma też jeden z członków partii byłego premiera Vaida Voievody.

Należy podkreślić, że nowy premier Goga jest prezesem partii polsko - rumuńskiego towarzystwa współpracy intelektualnej, w ramach którego rozwijał żywą aktywność na rzecz zbliżenia polsko - rumuńskiego. P. Goga jest profesorem honorowym uniwersytetu w Cluj oraz jednym z najwybitniejszych poetów z okresu walk o zjednoczenie wielkiej Rumunii.

DUBLIN. 29 b.m. weszła w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire” (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne Państwo Irlandii”.

Nazwa „Eire” symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o Północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która pozostaje w posiadaniu Anglii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Lough Swilly, Cobh (Queenstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym Wielka Brytania posiada prawo do utrzymywania pod kontrolą ad-

miralicii brytyjskiej zbiorników nafty koło tych portów, prawo kontroli kabli na wybrzeżu itd.

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu.

Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniony. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii na zewnątrz.

Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta Irlandii. Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera.

Dzień wejścia w życie nowej konstytucji był rozpoczęty w całej Irlandii uroczystymi nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów oddanych zostało 21 strzałów armatnich.

### Opór wojsk chińskich Obrona linii dokola gór Taiszan

SZANGHAI. — Rząd chiński donosi, że chińskie dywizje zajmują stanowiska wzdłuż linii Tjentsin — Pukou, dokola świętych gór Taiszan, i tu zamierzają stawić opór wojskom japońskim, idącym z Tsinanfu.

Wojska prowincjonalne ob-

sadzili linię Lakiao — Tczu — Tsinan, próbując zagrozić japończykom drogę do Tsingtao. Obywatele amerykańscy, zamieszkujący Tsingtao, opuścili tę znaną miejscowość klimatyczną, która, jak sądzą, będzie zaatakowana bądź od strony lądu, bądź też od morza.

### Krwawy zbir Maruszczyko w małni

Pierścien gęstych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszczyką, zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego.

Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka drugi pierścien policji tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir

mógł wyostać się z małni. Stan zdrowia współnika Maruszczyki przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka po dokonanej operacji ulega poprawie.

Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce po tym stanie przed sądem.

### Obrońcy Teruelu wierzą w zwycięstwo

SARAGOSSA. — Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali wczoraj w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórze, dominujące nad miastem. Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bezustanku posiłki, by uniemożliwić spieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowanie dojsca do miasta.

Wczoraj wieczorem sztandar narodowy powiewał na najwyższych wzniesieniach nad miastem. Oddziały gen. Franco robią stałe postępy i koła dobrze

poinformowane sądzą, że osłabienie obrońców miasta jest bliskie.

Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi. Ambulanse są tak przepełnione, że nie mogą już przyjmować rannych, a składowiska sanitarne zostały postrajone. Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniesione.

Korzystając z pięknej pogody lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie.

Koło południa samoloty my-

śliwskie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki, o czym zawiadomiły eskadrę bombowców. Te ostatnie wyczekały, aż kolumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około sto samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne.

Garnizon Teruelu odiera wszystkie natarcia. Regularnie co godzinę obrońcy miasta składają sztabowi generalnemu raport o sytuacji, zapewniając, iż wierzą w pomyślne zakończenie bitwy.

## Noc sylwestrowa — pełna niespodzianek

# Planowany zamach na b. prem. Bluma

## Nowe sensacje z za kulis działalności org. „Białych Kapturew” we Francji

PARYŻ. W związku z aferą „Białych Kapturew”, we Francji, co do której toczy się dalsze śledztwo, sędzia śledczy Bettelle przesłuchiwał w obecności obrońców Eugeniusza Deloncle, który uchodzi za szefa spiskowców.

Deloncle złożył nader obszerny zeznanie, w których przedstawił posiadane przez niego informacje o możliwości komunistycznego zamachu stanu oraz omówił kroki, jakie poczynił, aby się temu zamachowi przeciwstawić.

### ZAMACH STANU

Zdaniem Deloncle zamach stanu miał nastąpić w nocy z dnia 15 na 16 listopada. Gdy otrzymał na ten temat informacje postanowił nawiązać kontakt z Ernestem Mercier, prezesem Union Generale de l'electricite, z którym też spotkał

się dnia 9 listopada. Mercier skierował go do jednego z b. ministrów, który miał oświadczyć, iż powiadomi o całej sprawie zastępcę szefa sztabu głównego gen. George.

Deloncle stwierdził następnie, iż w porozumieniu z generałem Duseigneur ostrzegł również generała Gamelin. Gen. Duseigneur powiadomił mianowicie o spisku gen Gamelin, zaś Deloncle — gen. Duffieux, członka najwyższej rady wojennej i inspektora piechoty.

### OBRONA PAŁACU ELIZEJSKIEGO

Gen. Duffieux miał oświadczyć swemu informatorowi, że szef sztabu głównego nie był zaskoczony tymi wiadomościami, gdyż był jakoby już o tym wcześniej powiadomiony. Dalej Deloncle zaznaczył, iż pozostawał również w kontakcie z pew-

nym wyższym oficerem z domu wojskowego prezydenta republiki, który to oficer zwrócił się do niego o dostarczenie mu pewnych ludzi oraz karabinów maszynowych celem obrony pałacu elizejskiego.

### ATAK ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH

Z kolei Deloncle przedstawił sędziemu śledczemu szczegóły wykrytego przez siebie spisku komunistycznego. We wszystkich okręgach Paryża z wyjątkiem czterech, gdzie komuniści mają bardzo nielicznych

zwolenników, miał być w określonym terminie podjęty atak oddziałów szturmowych, liczących około 18 tysięcy ludzi, wyćwiczonego na modłę wojskową i uzbrojonego w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe.

Omawiając dalej organizację komunistów Deloncle stwierdził, że bojówki tego stronnictwa liczą około 70 tys. ludzi, pozostających pod kierownictwem oficerów rezerwy.

Komuniści zamierzali na samym początku zamordować mi-

nistrów Bluma, Dormoy i Le-las, aby stworzyć pozory, że chodzi o zamach faszystowski, a następnie zaatakować siódmy okręg paryski i opanować ministerstwo wojny oraz koszarę znajdującą się w tej dzielnicy.

Oświadczenia swe Deloncle zakończył stwierdzając, iż informacje te podał z własnej woli szeregowi osób cywilnych i wojskowych i że w konsekwencji nie widzi potrzeby ukrywania swej działalności antyrewołucyjnej.

## Film z bombardowania statku „Panay”

### pod ochroną policyjną przewieziony do Londynu

LONDYN. Oczekiwane z takim napięciem zdjęcia filmowe

dokonywane przez operatora angielskiego Allena na pokładzie kanonierki „Panay” podczas bombardowania jej przez Japończyków, zostały przywiezione wczoraj w samolocie „Chinaclipper” do Ameryki.

Samolot ten wylądował na lotnisku Allameda w Kalifornii, po odbyciu ryzykownego lotu Film, mający 5 tysięcy stóp długości, zaasekurowany jest na sumę 60 tysięcy funtów szterlingów. Uzbrojeni agenci policji federalnej tworzyli ochronę przy przetransportowaniu filmu pancernym samochodem z lotniska Allameda na lotnisko Oakland, skąd wystartował specjalny szybki samolot, którego lądowania oczekują w Nowym Jorku o godz. 3-ej po południu

O 6-tej po południu skończona będzie kopia filmu, którą wysle się natychmiast do Londynu na pokładzie statku linii Hamburg — Ameryka, odpływającego w czwartek z Nowego Jorku do Europy.

Londyńskie towarzystwa filmowe pertraktują obecnie celem wysłania na spotkanie statku specjalnego samolotu, który by gdzieś na Atlantyku odebrać mógł film ze statku i przyspieszyć w ten sposób przybycie filmu do Londynu.

## 300 Chińczyków gotowych na śmierć

### przysięgło, że wszelkimi sposobami walczyć będą z Japończykami

SZANGHAJ. Chińczyk zatrzymany wczoraj przez policję koncesji międzynarodowej za rzucenie granatu ręcznego na łódź japońską zeznał, iż należał do grupy 300 żołnierzy chińskich, którzy brali udział w obronie Nantao i którzy po upadku Szanghaju schronili się w je-

dnej z sąsiednich miejscowości. Poprzysięgli oni sobie prowadzić dalej wszelkimi sposobami walkę przeciwko Japończykom. Dnia 21 grudnia 24-ch z

nich w przebraniu chłopskim powróciło do Szanghaju i podzieliło się na grupy złożone z trzech ludzi, z których każda działała zupełnie samodzielnie.

## Na budowę okrętów wojennych domaga się kredytów prez. Roosevelt

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza domagać się kredytów dodatkowych, celem przyspieszenia budowy okrętów znajdujących się już w stoczniach oraz podjęcia

budowy nowych. Prezydent podkreślił, że do decyzji tej skłoniła go ogólna sytuacja międzynarodowa, a by najmniej nie chęć utrzymania parytetu morskiego z Wielką Brytanią.

## Nieuwaga przyplacona śmiercią pod zas katastrofy kolejowej

KONSKIE. Na stacji Skarżysko-Kamienna pociąg pospieszny najechał na wózek pocztowy, naładowany przesyłkami pocztowymi.

Zderzenie pociągnęło za sobą śmierć funkcjonariusza pocztowego Władysława Stapora, wóz pocztowy został całkowicie zrujnowany. Szkada wynosi ok. 3000 złotych.

Katastrofa została spowodowana nieuwagą zabitego Stapora.

## Za udział w strajku rolnym został skazany na 3 miesiące więzienia

KIELCE. W kieleckim Sądzie Okręgowym na sesji wyjazdowej w Busku toczył się proces o zajęcia podczas strajku rolnego, wyniku na terenie powiatu

stopnickiego. W wyniku rozprawy sąd skazał prezesa Stronnictwa Ludowego Stanisława Karnasia na 6 mies. więzienia.



## Szaleniec zamordował 4 osoby a 12 odniosło ciężkie rany

OAKLAND (Kalifornia). Pewien Filipińczyk, ogarnięty nagłym napadem szału, wypadł z wielkimi nożycami na główną ulicę miasta, siejąc popłoch

wśród przechodniów. Szaleniec wdzierał się do sklepów, rozdał nożycami cioty na prawo i lewo. Ofiarami szaleńca padło 16 osób, z któ-

rych 4 zmarły niebawem, a 6 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Ostatecznie agentom policji udało się obezwładnić szaleńca.

## Pod hasłem „Bóg, król i naród” rozpoczyna swą pracę nowy rząd rumuński

BUKARESZT. Po złożeniu przysięgi przez członków nowego gabinetu król Karol wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Nie bez głębokiego namysłu powierzyłem państwu ster rządów w tych trudnych godzinach. Macie przed sobą wiele pracy i winnicie być ożywieni uczuciami niezachwianego patriotyzmu i wierności wobec monarchii i kraju. Jestem przekonany, że uczucia te tkwią głęboko w waszych sercach i że należyście do grupy, której hasłem jest „Bóg, król i naród”.

Wstępujcie na nową drogę, na której dewiza jest nacjonalizm. Jest to dewiza piękna, lecz mogąca nasuwać pewne trudności. Posiadacie niewątpliwie dość doświadczenia i ducha poświęcenia, aby wypełnić bez wahania, lecz zarazem z należytą ostrożnością trudną misję, którą wam powierzam. Podstawa na której opiera się cały gabinet, mający wznosić dewizę „Bóg, król i naród” łączy w sobie dwie dzisiejsze potęgi: siłę nacjonalizmu, popartą przez najbliższą w kraju warstwę chłopską. To są symbole zjednoczenia w tym gabiniecie i

jestem przekonany, że wy wszyscy będziecie umieli wypełnić z całym oddaniem tę szczytną misję i wprowadzić w życie te hasła, którymi kieruje się naród rumuński. Życzę wam jak największego powodzenia, które przyczyni się do zwiększenia siły narodu i wzmocnienia naszej ojczyzny. Niech Bóg wam dopomaga”. Odpowiedział na przemówienie króla, nowy premier Goga, kończąc swe przemówienie wyrazami hołdu dla króla, którego zapewnił o bezgranicznym oddaniu.

## Na 5 lat więzienia skazany został sprawca kradzieży na porcie

Przed sądem okręgowym w Wadowicach zakończył się proces przeciw starszemu asystentowi urzędu pocztowego w Oświęcimie Franciszkowi Nosalowi oskarżonemu o kradzież w dniu 3 grudnia 1934 r. kwoty 12.690 zł. oraz 2 listopada 1937 34.800 zł. i jego żonie Stanisławie, oskarżonej o paserstwo.

Po przemówieniach stron sąd wydał wyrok skazujący Franciszka Nosala za kradzież dokonaną w grudniu 1934 na 2 lata więzienia, kradzież duplikatów kluczy z biurka urzędu pocztowego w Oświęcimie i kradzież 34.800 zł. na 3 i pół roku więzienia oraz za każdy z osobna czyn po 5 lat utraty praw obywatelskich. Łącznie sąd skazał Nosala na 5 lat więzienia i

utrata praw obywatelskich na 10 lat.

Stanisława Nosalowa została skazana na 6 miesięcy więzienia zwiastowaniem na 2 lata, oraz na 20 zł. grzywny.

**PROSZKI**  
Wielki Nierozumny  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBOWE** itp.  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW NA PAR. I. KOGUTKIEM  
PATRZĄC NA JAKIE PROSZKI WAM DAJE  
ROZWIJA SIĘ JAK NAŚLADOWNICTWA  
DYWIDUALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
LEKARZE I FARMACEUTYKOWI  
PRODUCI „MIGRENO-NERVOZIN” SA 121 - W TABLICE

## Odroczenie rozprawy przeciwko adv. Szumańskiemu

Wyznaczony na wczoraj proces apelacyjny adv. Wacława Szumańskiego, skazanego na 6 miesięcy aresztu i 1000 zł grzywny za znieważenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, zakończył się dość nieoczekiwanie.

Gdy około godz. 10 rano wszedł na salę rozpraw przewodniczący wiceprezes Dembicki, okazało się, że oskarżony adv. Szumański nie stawiał się.

Obrońca złożył sądowi depeszę, w której adv. Szumański donosi, że zachorował, na rozprawę nie może się stawić i, pragnąc wziąć osobisty udział w procesie, prosi o odroczenie

sprawy. Jednocześnie nadesłane zostało zaświadczenie lekarza, który stwierdza u adv. Szumańskiego dyspepsję żołądka.

Z treści tych dokumentów wynika, że choroba dotknęła oskarżonego podczas pobytu jego w Krakowie. Blizszy adres nie został ustalony.

W związku z tym przewodniczący wydał decyzję, aby ustalić obecny adres adv. Szumańskiego przez komendę Policji w Krakowie i zlecić Starostwu Grodzkiemu zbadanie stanu zdrowia oskarżonego.

Sąd zarządził przerwę do poniedziałku, 3 stycznia 1938 r.







Syn bogatych rodziców, student Sorbony

# na czele groźnej bandy włamywaczy

Grasował w różnych krajach Europy, a ostatnio „występował” w Polsce

W nocy z 10 na 11 grudnia rb. jacyś nieznan sprawcy, po uprzednim odcięciu klódek dostali się do sklepu firmy „Pluton” przy ul. Filtrów 70, w Warszawie, skąd wynieśli kasę „National”, zawierającą kilkakaset złotych.

## NAJNOWSZE METODY

Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenie, które początkowo nie dało pozytywnych wyników. Sposób, w jaki dokonano zuchwałej kradzieży, świadczył, że przestępca działał według metod, nieznanych przez tutejszych złodziei.

Zarządzono obserwację. Policja dowiedziała się, że do Warszawy przyjechał niedawno jakiś złodziej z zagranicy, którego warszawski świat przestępczy nazywa „Amerykaninem”. Policja nie mogła przez dłuższy czas natrafić na ślad owego tajemniczego „Amerykanina”, ani ustalić jego nazwiska.

Wreszcie jeden z wywiadów-

## 8 osób zginęło podczas katastrofy lotniczej

**BUENOS AIRES.** Z La Paz (Boliwia) donoszą, że samolot pasażerski, lecący z La Paz do Apolo (prowincja Caupolican) został zaskoczony cyklonem i rozbił się doszczętnie w łańcuchu górskim Sorata.

Zginęli dwaj piloci, radiotelegrafista i pięciu pasażerów, w tym dwie kobiety.

## Śmiertelny wybuch ładunku celulozidu

**TOKIO.** Na skutek wybuchu ładunku celulozidu, wybuchł pożar w pociągu w pobliżu St. Moje (wyspa Kiusiu). Dwa wagony spłonęły doszczętnie.

7 osób poniosło śmierć, zaś 34 odniosły ciężkie oparzenia lub rany.

## W rocznicę obrony Madrytu ludność otrzyma w upominku cukier

**PARYŻ.** Agencja Havasa donosi z Madrytu: Jeden z czolowych przywódców francuskiej partii komunistycznej Andre Marty został przyjęty przez do wodce obrony Madrytu gen. Miaja, z którym odbył serdeczną

## Kowe kredyty na zbrojenia Czerwca wojenna w St. Zjednoczonych

**PARYŻ.** Havas donosi z Waszyngtonu: mimo, iż sprawa zbombardowania kanonierki „Panay” uważana jest za zlikwidowaną, opinia amerykańska nadal żywi nieufność, która w razie najmniejszego incydentu może spowodować nowe napięcie.

Przewodcy grup parlamentar-

## Zlikwidowanie szajki bandyckiej Ratusie mają na sumieniu szereg napadów

Od pewnego czasu mieszkańcy powiatów zaleszczyckiego i borszczewskiego byli terroryzowani przez groźną szajkę bandycką, na której czele stał znany bandyta Edmund Lubmewski.

Władze z całą energią przystąpiły do zlikwidowania bandy, mającej na sumieniu cały szereg napadów rabunkowych. Wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem. Policji udało się

złodziejskiej niejakiej Rajzli Sadek przy ul. Dworskiej 28, której mąż odsiaduje karę więzienia za kradzież, przebywa jakiś cudzoziemiec.

## W MELINIE ZŁODZIEJSKIEJ

Ponieważ rodzina Sadeków zajmuje w rejestrach karnych poczesne miejsce, gdyż prócz wspomnianego męża Rajzli, w więzieniu przebywają również jej ojciec Szmul, znany pod przezwiskiem „Bosonóżki” (na wyprawy złodziejskie udaje się bos), oraz brat Joel, wielokrotnie notowany potokarz, przeto policja wkroczyła nocy ubiegłej do meliny Sadeków, gdzie zastała poszukiwanego „Amerykanina”, którym okazał się Symba Majer Eichenbaum, rodem z Paryża.

Podczas rewizji znaleziono pod łóżkiem skradzioną z firmy „Pluton” kasę, oraz walizkę z precyzyjnymi narzędziami złodziejskimi.

Badany przez policję, Eichenbaum przyznał się do kradzieży, której dokonał na własną rękę.

## BOGATY ZYCIORYS

Niezmiernie ciekawym jest życiorys groźnego przestępcy. Jako syn zamożnych rodziców, właścicieli wielkiego magazynu paryskiego, pobiera nauki w Paryżu, studiuje przez rok na Sorbonie, włada językami francuskim, niemieckim, angielskim, polskim.

## ZŁODZIEJSKA PRAKTYKA

Wówczas zaczynają w nim kiełkować złodziejskie instynkty. Pewnego razu jednemu z profesorów ginie z katedry złoty zegarek. Sprawcą kradzieży okazuje się Eichenbaum.

Bogaci rodzice tuszą skandal, obiecując jednak synalek musi przerwać studia. Wysyłają go na uniwersytet w Antwerpii. Młodzieniec pozornie wpisuje się na uczelnię, a w rzeczy

wistości rozpoczyna praktykę złodziejską.

Nawiąawszy kontakt z bandą włamywaczy, uczestniczy w szeregu poważnych włamań. Tropiony przez policję belgijską, ucieka do Ameryki. Rajem dla przestępców jest podówczas Chicago. Eichenbaum przechodzi tam praktyczny kurs włamywaczy i po kilku wy-

stępnach w różnych bandach, organizuje własną szajkę.

## UCIECZKA DO EUROPY

Po zuchwałym włamaniu do jednego z banków, czując, że pali mu się grunt pod nogami, ucieka do Europy.

Przez jakiś czas grasuje w Monte Carlo, gdzie dokonał w hotelu kilku niezwykle bezcelnych kradzieży, przenosi się na

stępnie do Berlina i wreszcie przyjeżdża na gościnne występy do Polski, gdzie zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu.

Policja rozesała obecnie za wiadomienia do szeregu państw gdzie włamywacz jest poszukiwany za niezliczone kradzieże i włamania.

## Zaklęcia sprytniej Cyganki

kosztowały naiwną słuchaczkę 150 zł!!!

Do mieszkania Ireny Fabiszewskiej we Włocławku (ulica Chmielna 2) przyszła Cyganka w zamiarze powrożenia. Po wypowiedzeniu kabały z kart, Cyganka oświadczyła, że mieszkaniu Fabiszewskiej grozi poważne niebezpieczeństwo albo pożaru, albo kradzieży.

Dla zażegnania strasznego niebezpieczeństwa należy poczynie natychmiast odpowied-

nie zaklęcia przeciwko pożarowi i kradzieży. Cyganka zgodziła się poczynie takie zaklęcia za 50 groszy i zażądała, by Fabiszewska włożyła do koperty wszystkie posiadane pieniądze i kosztowności.

Naiwna kobieta włożyła do koperty 150 złotych, oraz dwa pierścionki i obrączkę. Cyganka „przeżegnała” kopertę

wszystkie kąty mieszkania, następnie zakleiła kopertę i przykazała Fabiszewskiej, aby nie otwierała jej przed upływem za chodu słońca.

Gdy minął oznaczony termin, naiwna kobieta przekonała się z przerażeniem, że koperta zawiera skrawki gazet i kilka blaszek.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

## Kanadyjczyk w sidłach oszustów

W czasie zorganizowanej libacji zabrali naiwnemu

kilka tysięcy dolarów

Warszawskie władze śledcze wpadły ostatnio na trop wielkiej bandy oszustów, okradających zawodowo przybywających do kraju reemigrantów.

W okresie świątecznym przybył do Warszawy z Kanady reemigrant Tomasz Kropiwo. Zaraz po przyjeździe wpadł on w sidła oszustów, tracąc w rezultacie kilka tysięcy dolarów, szereg cennych drobiazgów oraz kilka walizek z garderobą i bielizną.

Jak się okazało Kropiwo pochodzi z okolic Kowla. Dorobniejszy się na terenie Kanady znacznego majątku postanowił odwiedzić pozostawionych w Polsce krewnych i w tym celu przyjechał do stolicy. Będąc w Gdyni poznał na dworcu w restauracji jakąś młodą parę, która przedstawiła mu się za małżeństwo: Pawła i Eugenię Sobczynowskich, Warszawa, Belgijska Nr 5.

Po dłuższej rozmowie Sobczynowsky zaprosił Kropiwo na święta do swej willi w Śródborowie. Reemigrant chętnie zgodził się na propozycję nowych znajomych i całe towarzystwo wyjechało do Śródborowa, zatrzymując się jednak nie w willi Sobczynowskich, lecz w jednym z tamtejszych pensjonatów.

Po kilku dniach pobytu powrócono do Warszawy i udano się do restauracji na kolację. Jak zeznał poszkodowany stracił on przytomność po wypiciu paru kieliszków wódki i nie pamięta co się z nim dalej działo. Następnego dnia znaleziono go w lasach wawerskich, obok szosy. Niefortunny Kanadyjczyk był tak osłabiony, iż musiano go przenieść do samochodu, który odwiózł go następnie do Warszawy.

Po przyjeździe do przytomności Kropiwo stwierdził z przerażeniem brak portfelu, w którym znajdowała się większa suma pieniędzy, złotego zegarka i rzeczy.

Złotywszy zameldowanie w policji dowiedział się, iż małżonkowie Sobczynowscy podali mu fałszywy adres. W Śródbo-

rowie nikt ich nie zna i nie posiadają tam oni żadnej willi.

Wdrożone natychmiast dochodzenie doprowadziło bardzo szybko do ujęcia aferzystów. W wyniku zarządzanej na dworcach obserwacji ujęto ich, odbierając część skradzionej gotówki i walizki z rzeczami.

## Ojciec zastrzelił syna podczas... pokazu broni

Kazimierz Markowski, ogrodnik majątku Fabianowo, pow. Grójeckiego, pokazywał swemu sąsiadowi, Abramowi Millerowi rewolwer.

W czasie manipulowania bronią padł strzał. Kula ugodziła 4-letniego syna Markowskiego

w głowę. Nieszczęśliwe dziecko zmarło przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Zrozpaczony ojciec na widok śmierci swego dziecka, usiłował targnąć się na życie, jednak w porę wyrwano mu rewolwer z ręki.

## Matka dwudziestego dziecka

**RZYM.** Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna Włoszka nazwiskiem Elena Lavista, urodziła 30 dwudzieste dziecko, przesała jej 3000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić

jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny.

Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

## Koła wagonu odcięły mu głowę Straszliwe samobójstwo nieznanego mężczyzny

Pod koła pociągu kolei elektrycznej Wawer — Warszawa rzucił się późnym wieczorem w celach samobójczych jakiś mężczyzna. Maszynista zahamował mentalnie pociąg i razem z kilkoma pasażerami rzucił się na ratunek nieszczęśliwemu.

Oczom ich przedstawił się straszny widok. Koła wagonów obojęły samobójcy nogi i głowę, które oddzielone od tułowia toczyły się w dół z nasypaniu, wpadając do małego, znajdującego się obok stawu.

Jak się okazało ze znalezionych w trakcie dochodzenia papierów, zmarłym jest 23-letni bezrobotny Tadeusz Skiba, zamieszkały ostatnio w przytułku na dziłkiej w Warszawie. Czy tak jest rzeczywiście — nie wiadomo, ponieważ nikt z mieszkańców „Cyrku” nie widział nigdy zmarłego. Istnieje przypus-

czenie, iż denat posługiwał się skradzionymi komuś dokumentami.

Dalsze śledztwo w toku.

## Żyła 112 lat

**BUENOS AIRES.** W Santiago De Chille zmarła niejaką Carmen Leon w wieku 112 lat. Zmarła uchodziła za najstarszą kobietę w Chilli.

## Widmo głodu

**PORTO ALEGRE.** Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Gerais), że z powodu padających od miesiąca deszczów wyprzedano tam cały zapas kaloszy i parasoli.

Z powodu załamania torów kolejowych komunikacja ze stolicą jest przerwana. Dostawa żywności, a zwłaszcza nabiału, jest utrudniona.

KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBRO CZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam z żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy herszt bandy zbójckiej, Selim - Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Gdy Olgiński złożył hersztowi zbójckiemu żądany okup, Marta wróciła wprawdzie do domu, ale po paru dniach uciekła od rodziców. Pokochała bowiem Selim - Chana i wróciła do niego, by zostać jego żoną.

Ponieważ poszukiwania policji nie przyniosły rezultatu, Antoni Olgiński, przebrany za Czeceńczyka (Czeceńcy — to ple mię kaukaskie), poszedł w góry, aby odnaleźć swoją ukochaną jedynaczkę.

Selim - Chan jeszcze jako młody chłopiec został skazany na 20 lat katorgi za to, że przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który chciał wziąć przemocą piękną żonę Selima.

Selim - Chanowi udało się jednak uciec z Sybiru w bardzo pomysłowy sposób. (Jako „niebożczyk” został wywieziony w trumnie). Po powrocie do stron rodzinnych pomógł śmierć swojej żony, którą doprowadził do samobójstwa jakiś oficer carski.

Po tym Selim - Chan zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeceńczyków, którzy postawili sobie za zadanie „rozdziałać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymywani od nich okup pieniędzy rozdawali ubogim mieszkańcom gór.

Wysłane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwycić Selim - Chana, gdyż mieszkańcy gór ukrywali u siebie swego dobroczyńcę i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówek.

Smałe napady Selim - Chana głośne były w całej Rosji, a nawet za granicą.

Między innymi słynny był jego napad na kasy kolejowe, oraz napad rabunkowy na pociąg pocztowy Moskwa — Baku. Ponieważ Selim - Chan coraz bardziej zagrażał bezpieczeństwu ludności kaukaskiej, wyznaczono specjalne bataliony wojska na poszukiwanie go. Prócz tego wysłano w góry licznych tajnych agentów.

Żadne poszukiwania jednak nie przyniosły pożądanego rezultatu. Selim-Chanowi udawało się zawsze wymknąć z rąk policji i wojska nawet wtedy, kiedy już był — jak się wydawało — w pułapce.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim - Chana. By ten cel osiągnąć, przebrał się za ubożego Czeceńczyka (urodzony no Kaukazie, znał dobrze mowę Czeceńczyków) i w tym przebraniu udało mu się dostać do bandy Selim - Chana. Pozyskał sobie — jako odważny „Czeceńczyk Ali” — jego całkowite zaufanie.

Na rozkaz Selim-Chana Kibirow na czele dziesięciu ludzi porwał pułkownika Timiriazewa, którego znał dobrze od dawna.

Gdy Kibirow stanął z pojmanym pułkownikiem przed Selim - Chanem, Timiriazew patrzył wciąż na Kibirowa, jakby sobie coś usiłując przypomnieć.

Na rozkaz Selim - Chana Kibirow wraz z Achmedem czło wiekiem z bandy Selim-Chana, zaprowadził Timiriazewa do wsi Korbek, do Czeceńczyka Chadżina.

Selim-Chan zażądał od Timiriazewa dużego okupu. Gdy strzymał żądaną sumę, Selim-Chan kazał Kibirowowi wyprowadzić pułkownika na drogę, prowadzącą do Wiediena, a po drodze polecił mu wyciągnąć od Timiriazewa różne wiadomości co do akcji wojska przeciw niemu, Selim-Chanowi. Kibirow powiedział wtedy Selim-Chanowi, że będzie udawał przed Timiriazewem szpiega carskiego, aby pozyskać zaufanie pułkownika.

Kibirow wyznał Timiriazewowi kim jest i jakie ma plany w stosunku do Selim-Chana Timiriazew, zobowiązał się przy tym zachować wszystko w ścisłej tajemnicy.

Pewnego dnia Selim-Chan chcąc zobaczyć się z Martą, opuścił obóz i zabrawszy ze sobą Kibirowa, wyruszył w drogę. Gdy zapadła noc, znajdował się w pustym miejscu w górach, gdzie stał zapadły szalasy. Selim-Chan ułożył się do snu w tym szalasy, a Kibirow miał stać na straży. Kibirow postanowił wykorzystać tę okazję. Gdy Selim-Chan zasnął, Kibirow zbiegł szybko z gór w dół.

Po dwugodzinnym biegu dostał się na najbliższy posterunek policji. Powiedział dwórnemu policjantowi, że niedaleko stąd był sam jeden Selim-Chan i że można go teraz łatwo schwycić. Dyżurny policjant wszedł do drugiego pokoju i po chwili wrócił wraz z przodownikami.

Kibirow wytłumaczył mu, o co idzie. Wkrótce sześciu uzbrojonych policjantów z Kibirowem na czele szło w kierunku szalasu, w którym spał Selim-Chan. Byli coraz bliżej tego szalasu...

Plan Kibirowa się nie udał, gdyż Selim-Chan obudził się na sam dźwięk zbliżających się kroków. Policjanci uciekli. Selim-Chan jednak nie domyślił się zdrady Kibirowa, bo panujące ciemności zakryły wszystko, co się działo przed jego wzrokiem. Selim-Chan wraz z Kibirowem wyruszył nocą jeszcze w dalszą drogę. Nad ranem, gdy przechodzili obok jakiegoś lasu, dała się słyszeć strzelanina i z lasu wypadli Kozacy na koniach.

Selim-Chan położył trupem dwóch Kozaków, którzy jechali na przódzie, i uciekł, wskoczywszy na konia jednego z zabitych przez siebie Kozaków. Kibirowa zaś Kozacy związali sznurami i położywszy go na konia, ruszyli naprzód.

Nagle ze ścieżki górskiej wypadł Selim-Chan na czele dwudziestu swoich ludzi.

Selim-Chan wyratował Kibirowa z rąk Kozaków. „Obawiałem się — mówił do niego później — że jeżeli cię wezmą żywcem, to możesz załamać się pod ich torturami, i powiesz o wszystkim.” Kibirow zbliżył się gwałtownie.

Kibirow starał się ukryć swoje wzburzenie pod płaszczkiem okrzyku, pełnego oburzenia:

— O, Chanie, zadałeś mi teraz ogromny ból!

— Czym ci zadałem taki ból? — zdziwił się Selim Chan.

— Powiedziałeś, Chanie, że chciałeś mnie wyratować za wszelką cenę z rąk Kozaków, bo obawiałeś się, żebym cię czasem nie zdradził...

— Czy ty wiesz, jak oni torturują naszych ludzi? Jeden wytrzymuje te męki, a drugi nie... — odparł Selim Chan.

Kibirow wznosił prawą dłoń ku niemu:

— O Allach! Ty jeden widzisz moje serce i wiesz, że gdyby mnie nawet żywcem pokrajano w kawałki, gdyby mi nawet ręce odcinano, milczałbym, jak samotny głaz w górach! O, wielki Chanie! Jak mogłeś nawet pomyśleć, że ja, Ali, potrafiłbym cię wydać?...

Selim-Chan milczał przez dłuższą chwilę. Zaglądał w oczy Kibirowa. A od tego przenikającego go nawskroś spojrzenia zimno przebiegło przez ciało carskiego oficera.

„A może on zna prawdę?... — zablęśta myśl w głowie Kibirowa. — Może specjalnie bawi się tak ze mną, jak kot z myszką...”

Nagle Selim-Chan położył rękę na ramieniu Kibirowa i powiedział:

— Posłuchaj, Ali... Chciałbym, żebyś był ze mną szczerzy...

Kibirow czuł, że na głowie lodowacją mu korzonki włosów... Dołożył jednak wszystkich sił, aby się opanować.

— Nie rozumiem twoich słów, Chanie... — odpowiedział — Czy byłem kiedykolwiek nieszczerzy z tobą, Chanie?



Kibirow w towarzystwie pięciu Czeceńczyków wyruszył w drogę.

— Nie, nie o to idzie. Zawsze byłeś szczerzy. — Mam do ciebie pełne zaufanie. Chcę tylko, żebyś mi odpowiedział zupełnie szczerze na pytanie, które ci postawię. Chcę żebyś mi odpowiedział z taką szczerością, na jaką powinien się móc zdobyć mój człowiek, rozumiesz?

— Rozumiem, Chanie... Gdy rozmawiam z tobą — to tak, jakbym wyjął serce z piersi i pokazał ci je na dłoni...

— Posłuchaj więc, Ali... Gdybyś otrzymał od moich wrogów, od tych psów carskich, sto tysięcy rubli... Słyszysz? Sto ty-się-cy rubli... Czy wydałbyś mnie wteń w ich ręce?...

Mówiąc te słowa, Selim-Chan patrzył w oczy Kibirowa tak przenikliwie ostrym wzrokiem, że oficer carski musiał się zdobyć na nadludzki wysiłek woli, aby nie zdrześć, aby wytrzymać to spojrzenie...

A najmniejsze nawet drżenie, najmniejsze mrugnienie powiek mogło zdradzić Kibirowa.

— Chanie, przebij mnie raczej kindżalem, aniżeli miałbym usłyszeć jeszcze raz z twoich ust tak straszne słowa! — zawołał Kibirow głosem, pełnym rozpacz.

— Pytam cię przecież tylko... nie rozumiesz? Czy za sto tysięcy rubli... Cha-cha-cha... Zartowałem przecież tylko...

— A twój żart przebił moje serce, jak ostrze kindżału...

— No, no, uspokój się już, Ali... O, gdybym przypuszczał przez jedną nawet chwilę, że zdolny jesteś mnie zdradzić nawet za milion rubli, nie trzymałbym cię pomiędzy swoimi ani jednego dnia... Zartowałem tylko mój drogi Ali... A teraz posłuchaj, mam dla ciebie robotę... Myślałem nawet sam

się tym zająć, ale chcę dać moim ludziom okazję do wykazania tej samej odwagi i nieustraszoneści, co ich Chan... To przecież nie sztuka zawsze tylko słuchać rozkazów, należy czasem i samemu rozkazywać, nie prawdaż, Ali?

— Chanie, twoje słowa są potężne, jak wierzchołki niebotycznych gór... Piękne i trudne do zdobycia...

— Ty, Ali, mówisz tak, jak autorzy wielkich ksiąg... Kto cię tego nauczył?...

— Kto?... Góry, doliny, potoki... Nasze wodospady, i orły, szybujące na wysokościach... Jestem przecież mieszkańcem gór, a wszystko, co oglądam, ja moje oczy, odzwierciedla się w mojej duszy i rozbrzmiewa tam cudowną muzyką...

Selim-Chan słuchał ze zmużonymi oczyma słów Kibirowa. Głos i słowa jego „Alego” sprawiły mu dużą przyjemność. Milczał chwilę, a po tym powiedział:

— Z twoich pięknych słów widzę, że można ci powierzyć tę robotę...

— Słucham cię, Chanie... — zdrzął lekko Kibirow.

Znow jakiś napad? Kto wie, jaką strasliwą „robotę” przygotowuje dla niego Selim-Chan!

— Słuchaj, Ali... Sprawa przedstawia się następująco... To jest, że tak powiem, podwójna robota. Po pierwsze — wysledzić coś, a po tym przeprowadzić właściwą robotę. Jak ostatnio czytałem w gazecie tyfliskiej... — szkoda, że ty nie znasz rosyjskiego, — ma w najbliższych dniach przybyć do uzdrowiska Kisłowodzka jakiś amerykański milioner z rodziną, niejaki John Smith. Ten jegomość jest prawdopodobnie właścicielem wielu kopalni ropy naftowej w okolicach Baku ale to zresztą nie jest ważne w tej chwili. Ważne dla nas jest coś zupełnie innego, to mianowicie, żebyśmy dostali w nasze ręce tego Amerykanina, a wtedy wydosłaniemy od jego żony sporą sumkę... To starczy na wyżywienie siedmiu wsi podczas nadchodzącej zimy... Otrzymasz do swojej dyspozycji tylko pięciu ludzi, pewną sumę pieniędzy i ze dwa koniki... Nie nakreślam ci żadnego planu... Chcę wypróbować twoje zdolności... Amerykanina przyprowadzisz do Dariaku, bo idę tam jutro do swojej Marty... Ach, ty nie widziałeś jeszcze nigdy mojej Marty? — twarz Selim-Chana rozjaśniła się przy tych słowach.

— Nie, Chanie... — odparł Kibirow.

— Rozumiesz... Kobieta... Hm... Uwięziłem ją, żeby otrzymać duży okup pieniędzy od jej bogatego ojca, a skończyło się na tym, że ona... wzięła w niewolę moje serce... cha - cha - cha...

— To znaczy, że nie jest Czeceńką?

— O, nie... Ona pochodzi z bardzo daleka... Z Polski... Czy słyszałeś o tym kraju?

— Tak, gdy służyłem w wojsku, razem ze mną służyło wiele osób z tych dalekich stron.

— Polacy?

— Tak... Nauczyłem się nawet od nich trochę mówić po polsku.

Tym razem Kibirow nie okłamał. W jego pułku rzeczywiście służyło nie mało Polaków, tak, że nauczył się niezłe zupełnie mówić po polsku.

— Ach, gdybyś słyszał, jak moja Marta mówi tym ładnym, dźwięcznym językiem! Ja prawie nic nie rozumiem, ale język ten podoba mi się, podobny jest do szumu ciepłych potoków... Naprawdę piękny język... Początkowo porozumiewałem się z moją Martą po rosyjsku, potem nauczyłem ją naszego języka, teraz mówi już zupełnie niezłe po czeceńsku... Gdy przyprowadzisz tego Amerykanina — będziesz miał zaszczyt poznać moją Martę...

Kibirow nie próbował nawet jednym słowem przeciwstawić się planom Selim - Chana co do schwytania Amerykanina Johna Smitha.

Najmniejszy wyraz niechęci ze strony Kibirowa mógłby wzbudzić szalony gniew w Selim - Chanie tym bardziej teraz, po ich ostatniej rozmowie.

Należało wypić kielich do dna. Kibirow ponosił już tyle ofiar — czyż miałby się więc teraz przeciwstawić i powiedzieć: „nie”? To by mogło zniweczyć cały jego plan.

Trudno, nie ma innej rady. Kibirow postanowił wykonać rozkaz Selim - Chana i porwać amerykańskiego milionera, chociaż wszystko buntowało się w nim na myśl o tym czynie.

Nazajutrz, gdy tylko słońce ukazało się ponad górami, Selim - Chan z częścią swoich ludzi poszedł w kierunku wsi Dariak, a Kibirow w towarzystwie pięciu Czeceńczyków puścił się na dół w dolinę, aby stamtąd ruszyć do Kisłowodzka.

(Dalszy ciąg jutro.)

# CHWILA DOBREJ WOLI

„Polska, jako „państwo dobrej woli“ kłeka przed Bożym Dziecięciem z hołdem wierności i uwielbienia“.

W dzień wigilijny J. Em. Ks. Kardynał A. Hlond wygłosił przez radio przemówienie do wszystkich Polaków w kraju i zagranicą.

Przemówienie poświęcone było omówieniu charakteru i atmosfery tego najbardziej uroczystego dnia w ciągu roku, jakim jest Boże Narodzenie. Dnia, w którym świat cały, patrzy z ufnością i spokojem w przyszłość, dnia, który stanowi jak by najbardziej odpowiedni moment do zsumowania dobrych uczynków, dnia, będącego naprawdę chwilą dobrej woli.

Lata długie, wieki całe składały się na stworzenie tego czarownego pojęcia, jakim jest polska wigilia. Polska wigilia, święcona nie tylko teraz w wolnym kraju, ale w niewoli na Syberii, w okopach, pod zwrótnkami, wszędzie tam, gdzie biją polskie serca, gdzie żyją Polacy.

W takim dniu Ks. Prymas był wyrazicielem polskiego serca, gdy mówił: „Niech Chrystus umacnia Polskę swym błogosławieństwem. Nastający rok niech z łaski opatrzonej będzie dla Rzeczypospolitej i jej rozwoju pomyślny, dla narodu i jego ducha szczęśliwy, dla Kościoła i jego działalności apostolskiej błogosławiony. Niech pomyślność i swoboda ducha wrócić do domu robotniczego, niech radość napełni pracowitą wieś“.

W innym miejscu ks. Prymas stwierdza, że Polska przeżywa przełom, który stał się udziałem wszystkich krajów cywilizowanego świata. Ale Polska przełom ten przeżywa „rozsąd-

niej niż jej bliźsi i dalsi sąsiedzi“. Dzień dobrej woli i zadumy, jakim jest Boże Narodzenie pozwolił niejednemu z nas uświadomić sobie głęboką prawdę słów, wypowiedzianych przez Prymasa Hlonda.

Tak, Polska przeżywa kryzys rozsądniej niż inni. Na spotkanie przełomu idzie uzbrojona w siłę całego społeczeństwa, w siłę, tym większą, że popartą ogromną wiarą w wartość i konieczność wszelkiego wysiłku dla Ojczyzny. Tak samo wszyscy czujemy i dla tego dobrze jest, że jeden z najwyższych dostojników Kościoła Katolickiego, do którego wszyscy jednakowo przywiązani jesteśmy — prawdy te ujął w słowa i w dniu dobrej woli wszystkim powiedział.

Polska „porwana głębokim

prądem odzyskanego bytu, widziona duchem swych dziejów, upatrzona w wielkość, która ją czeka, szuka decyzji w swym instynkcie, w świadomości swych przeznaczeń, w ewangelii swych wierzeń“, — idzie odważnie na spotkanie wszystkim trudnościom, wszystkim przeciwnościom.

To jest właśnie ważne, że cały naród, tak samo czuje i tak samo myśli. Że Kościół daje również wyraz uczuciom narodu, Polska wpatrzona w wielkość — wysiłkiem całego narodu pójdzie raz obraną drogą i do celu dojdzie. Bo dojść musi, bo tak chcą jej obywatele.

To uświadomiliśmy sobie wszyscy słuchając mowy ks. Prymasa, uświadomiliśmy sobie w dniu święta rodzinnego, w spokoju i dobrej woli, stając na progu nowego roku pracy.

## Szukamy idealnego małżeństwa Ciekawy konkurs radiowy w Paryżu

Radjosluchacze paryscy ogłosili konkurs na małżeństwo idealne. Szczęśliwa para zdobywająca nagrodę miała otrzymać 50.000 franków gotówki i urządzenie 3 pokojowego mieszkania, nie licząc rozmaitych pięknych drobiazgów. Nagrodę zdobyli Simona Neuman i Jacques Pitteri.

Młoda para poznała się na podmiejskim dancingu. Mieli się spotkać tego dnia wieczorem, ale Simona zawiodła. Jacques bardzo się zmartwił, ponieważ nie znał adresu swej lubiej, ale szczęśliwym przypadkiem spotkał ją znów na stacji metro.

Ona była modystką, on fryzjerem. Spotykali się po pracy.

Wszyscy znajomi uważali ich zawsze za najlepiej dobraną parę narzeczeńską, a później małżeńską. Jedyną plamą na ich szczęściu była niepewność jutra i konieczność spędzenia prawie całych dni osobno, ponieważ oboje musieli dużo i ciężko pracować. Obecnie, po zdobyciu nagrody, orzekli, że założą magazyn mody. Żona będzie kierowała szwalnią, a mąż administracją. W ten sposób nie będą potrzebowali się rozłączyć i będą też mogli pomyśleć o dzieciach. Na jednym tylko punkcie nie zgadzają się: ona wolałaby mieć śliczną córeczkę, którą mogłaby ubrać jak laleczkę, podczas gdy on chciałby mieć syna. (CPC)

## Echa pogrzebu śp. mec. Różyckiego

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z pogrzebu śp. mec. Różyckiego zaznaczamy, że w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięło udział wiele osobistości zamiejscowych. M. in. przybył z Warszawy Prezes Sądu Apelacyjnego p. Kazimierz Rudnicki z małżonką a z Częstochowy były prokurator a obecny notariusz p. Henryk Płowecki oraz pani Płowecka. Przemawiali nad grobem poseł Gierzyński imieniem OZN. oraz mecenas Wilski z Warszawy i Żarski z Piotrkowa.

W sprawozdaniu wskutek pomyłki podano mylnie imię pani Mecenasowej Różyckiej Zofia zamiast Janina, co niniejszym prostujemy.

## Ustawy o ulgach podatkowych

Min. Skarbu opracowało i rozesłało do zaopiniowania projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycji. Projekt ten dotyczy przede wszystkim inwestycji w okręgu centralnym, inwestycji na obszarze województw wschodnich, inwestycji wiertniczych i kopalnianych, przemysłu hutniczego i motoryzacyjnego, nowożeńskich budowli, oraz ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych.

Zgubiono legitymacje bezrobotna № 162 wydaną w roku 1936 przez Ekspozyturę Funduszu Pracy na imię Michała Szyka, którą unieważniam.



**GLY WIECIE**

że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze różniny, miłki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

**PUDER  
ABARID**

pu na ten cel beczek jedynie więc obniżenie taryfy może przyczynić się do masowego zakupu paszy.

### Na falach eteru.

„Brat znajduje brata“

Komedia na motywach z Plauta

Dnia 31 XII 1937 roku o godzinie 18.55 Teatr Wyobraźni wystawia komedię radiową, opartą na motywach z Plauta, w opracowaniu Tadeusza Szulca. Od Plauta po przez wieki wykorzystywano motyw podobieństwa rodzinnego, które sta-

je się związkiem komediowej intrygi. Wystarczy choćby przypomnieć sobie „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira. Siegnął też do tego motywu młody autor. Dosyć ciekawe zagadnienie radiowe ma do rozwiązania Teatr Wyobraźni. Jak stworzyć słuchaczowi iluzję dwóch bliźniaczy do siebie podobnych osób, a przecież innych nieco. Podwójną rolę braci Lipków w słuchowisku „Brat znajduje brata“ odtworzy Tadeusz Frenkiel. (CPC)

„Dziennik Piotrkowski“ czytają wszyscy!



Kino Teatr

**CZARY**

Piotrków  
Legionów 11



Dziś i dni następnych wielki czołowy film  
Dawno oczekiwany dramat wielkiej miłości p. t.

## MIŁOŚĆ I ŁZY KOBIETY

W głównych rolach: Iwan Petrowicz  
i Maria Sznajder

W programie popołudniowym  
Film polski z Jadwigą Smosarską i Eugeniuszem Bodo p. t.

**SKŁAMAŁAM**

Nad program najnowsze aktualności

Początek o g 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

## Restauracja „BIAŁY BAR“

Piotrków, Słowackiego 23, telefon 13-33.

Poleca na Święta

Wódki gatunkowe: Wina i miody Wódki i spirytus  
Koniaki, krajowe po cenach  
Likiery, i zagraniczne monopolo-  
Rumy, wnych  
Araki

Przy zakupach świątecznych udzielamy 5% rabatu.

Dla wygody Sz. Klienteli przyjmujemy zamówienia telefonicznie i towar dostarczamy na miejsce.

### Poświęteczne bóiki

W dniu 26 bm. około godz. 13 mieszkańiec wsi Tomowa, gm. Ręczno Koziański Jan, lat 17, wracając z kościoła do domu, na drodze obok wsi Mierzyn gm. Rozprza, został zrzepiony przez Papierzaka Stefana, Kwietnia Stanisława Mielczarka Jana i Paresa Władysława, zamieszkałych we wsi Rajska Duże gm. Rozprza, którzy pobili go bagnetem, szablą i kamieniami zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

### Siekierą w macochę

W dniu 28 bm. około godz. 14, mieszkańiec wsi Wola Miechnicka, gm. Rozprza, Kwast Gustaw lat 24, podczas kłótni uderzył siekierą w głowę swoją macochę Kwast Eme, lat 39 zadając jej bardzo ciężkie uszkodzenie ciała. Ranną przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Sprawcę pobicia aresztowano.

Czy jesteś członkiem LOPP

### Co będzie z ustrojem adwokatury

Minister Sprawiedliwości p. Grabowski przyjął Prezydium Zarządu Głównego Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich oraz delegatów ze Lwowa i Krakowa. Podczas dłuższej rozmowy Pan Minister oświadczył, że projekt nowego prawa o ustroju adwokatury traktuje jako rzecz pilną i dążyć będzie aby wszedł on pod obrady ciał ustawodawczych w najbliższym czasie.

### Zniżki przy przewozie pasz

W związku z propagandą zakupywania przez rolników, dotkniętych klęską braku paszy, rolnicy woj. lwowskiego zwrócili się do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o uzyskanie w Min. Komunikacji zniżek taryfowych na przewóz pasz, a w szczególności cukru skażonego i melasy. Rolnicy zaznaczają, że koszt przewozu pasz jest bardzo wysoki ze względu na konieczność zaku-

Kino Teatr  
**„AS“**  
w Piotrkowie  
pl. Niepodleg-  
łości Nr. 2

Dziś i dni następnych film japoński pełen emocji

## YOSHIWARA

(Miasto miłości)

w rolach głównych. Sesne Hayakowa  
Tanaka Mitchoko i Pierre Richard

Popołudniówka godz. 3. PROMENDA MIŁOŚCI

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr  
**ROMA**  
(Dawn. Nowości)  
w Piotrkowie  
Al. 3 Maja 11.

## ZAGINIONY HORYZONT

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Na seans. po połud. ostatnie 2 dni Rycerze Pustyni  
Początek o godzinie 12-iej i 1,30.

Tran leczniczy świeży do nabycia w każdej ilości - Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO, ul. Słowackiego 12.